

Na stepach Azji środkowo-wschodniej, pomiędzy jeziorem Bajkał a Amurem, zrodziło się w XIII wieku potężne imperium mongolskie, którego gwałtowna ekspansja doprowadziła do upadku wielu starych cywilizacji i państw na obszarze rozciągającym się aż po Europę Środkową. Właściwy twórca tego imperium, Temudżyn, pochodził z rodu chanów jednego z plemion mongolskich - Tajdżutów. Ok. 1197 r. Przyjął tytuł Czyngis-chana i pod tym mianem zasłynął w historii. W 1206 r. Czyngis-chan podporządkował swej władzy wszystkie plemiona mongolskie i po przeprowadzeniu reformy wojskowej i administracyjnej rozpoczął podbój środkowej i wschodniej Azji. W 1211 r. Mongołowie wtargnęli do północnych Chin, zaś w 1215 r. zajęli Pekin, noszący wówczas nazwę Czung-tu. Podbój Azji Środkowej rozpoczął się w 1219 r. Kolejno padały stare miasta królestwa Chorezmu: Chodżent, Buchara i Samarkanda. Kierowani rozkazami Temudżyna Mongołowie, dokonali aktów bezprzykładnego w historii okrucieństwa, wymordowując całą ludność zdobywanych miast. Kierując się zamiarem zjednoczenia pod swym panowaniem wszystkich ludów mongolskich i tureckich, Czyngis-chan skierował podbój na stepy Europy Wschodniej opanowane przez Połowców, Pieczyngów i Alanów. Spychanym na zachód Połowcom przyszli z pomocą książęta ruscy, płacąc za to straszliwą klęską nad rzeką Kałką w 1223 r. Droga do Europy stała otworem, jednak tym jeszcze razem Mongołowie cofnęli się do Azji. W 1227 r. zmarł Czyngis-chan, zaś jego ogromne imperium przejęli czterej synowie. Najstarszy z nich zmarł przedwcześnie, zaś jego część, zachodnia, przypadła Batu-chanowi, wnukowi Temudżyna. Po unormowaniu sytuacji wewnętrznej Batu-chan podjął ekspansję na zachód. Jego wojska, kierowane przez utalentowanego wodza Sübedeja, podbiły w 1236 r. państwo Bułgarów nad Wołgą, a w roku następnym uderzyły na Ruś. W 1237 r. Mongołowie zniszczyli Riazan, Kołomnę, Moskwę, Włodzimierz nad Kłajmą, Suzdał i Rostów. Wojska ruskie zostały rozgromione w bitwie nad rzeką Sitą. W 1240 r. Najeźdźcy powrócili

pustosząc księstwa czernichowskie i perejasławskie, padł również Kijów. W tym samym roku podjazdy mongolskie wtargnęły na ziemie polskie, do Siedmiogrodu i na Węgry. Powodem tego rajdu było przeprowadzenie rozpoznania na terenie zaplanowanej na następny rok kampanii. Jej właściwym celem były Węgry, gdzie schroniły się niedobitki Połowców, natomiast działania wojenne w Polsce i Siedmiogrodzie miały uniemożliwić ewentualną pomoc. Wkraczający do Europy Środkowej Mongołowie, lub jak ich już wtedy w Polsce nazywano Tatarzy reprezentowali całkowicie odmienną od zachodniej sztukę wojenną, która w konfrontacji z ciężkozbrojną jazdą rycerską dawała najeźdźcom ogromną, nie tylko liczebną, przewagę. Wojsko mongolskie zorganizowane było według systemu dziesiętnego w oddziały liczące dziesięciu, stu, tysiąc i dziesięć tysięcy wojowników. Na czele każdego z nich stał dowódca, odpowiedzialny za wykonanie rozkazów nadrzędnej jednostki. Podział ten odpowiadał podziałowi administracyjnemu państwa. Funkcje dowódców większych oddziałów i zarazem jednostek terytorialnych stopniowo stawały się dziedziczne. Armia mongolska składała się wyłącznie z lekkozbrojnej i ciężkozbrojnej konnicy, zdyscyplinowanej, doskonale wyszkolonej i niezmiernie ruchliwej. Niejednokrotnie oddziały mongolskie pokonywały do 100 kilometrów marszu dziennie. Mongolska jazda opanowała perfekcyjnie skomplikowane manewry taktyczne pozwalające na efektywne wykorzystanie między innymi konnych łuczników. Jazda wspierana była przez, poruszających się również konno, specjalistów od zdobywania miast i budowy machin oblężniczych. Mongołowie opanowali także umiejętność posługiwania się na polu bitwy trującymi dymami. Oddziały mongolskie operujące często na ogromnych obszarach utrzymywały doskonałą łączność dzięki zorganizowanej poczcie, opartej o system rozstawnych koni, co zapewniało bardzo szybkie przekazywanie informacji. Każda kampania wojenna poprzedzona była gruntownym rozpoznaniem przez szpiegów i mniejsze, zbrojne oddziały

zwiadownicze, badające przeprawy, taktykę przeciwników i uprowadzające przewodników. W czasie bitwy dowódcy nie angażowali się w walkę, pozostając na wzgórzu dającym dogodne pole obserwacji, poprzez gońców dowodzili podległymi oddziałami.

W momencie gdy na wschodnich granicach pojawili się Mongołowie, Polska stała przed pierwszą poważną szansą na zjednoczenie ziem rozdrobnionych pomiędzy potomków Bolesława Krzywoustego. Książęta śląscy, Henryk Brodaty i jego syn, Henryk Pobożny wytrwale budowali zręby państwa, które w chwili objęcia władzy przez Henryka Brodatego w 1201 r. obejmowało jedynie księstwo wrocławskie, zaś w momencie gdy na polach legnickich śmierć zabrała jego syna, powiększyło się o cały Śląsk, Wielkopolskę i Małopolskę. Dalekosiężny plan zjednoczenia wszystkich ziem polskich i pozyskania korony załamał się w ciągu kilku pierwszych miesięcy 1241 roku. W styczniu pierwsze oddziały mongolskie wtargnęły do Polski, zdobyły Lublin i Zawichost, dotarły na Śląsk do Raciborza, aby zbadać szlaki wiodące na Morawy, po czym wycofały się na Ruś. W lutym oddziały mongolskie pojawiły się w ziemi Sandomierskiej, której władca, książę Bolesław Wstydlivy wraz z żoną Kingą, porzucił swe dziedzictwo i zbiegł na Węgry, pod opiekę teścia. Sandomierz został zdobyty. 13 lutego pod Turskiem rycerstwo małopolskie po raz pierwszy starło się w niewielkiej bitwie z Mongołami ponosząc znaczne straty. Właściwa kampania rozpoczęła się w marcu. Główne siły mongolskie przekroczyły Przełęcz Użocką w Bieszczadach i wkroczyły na Węgry, zaś druga, słabsza armia pod wodzą Pajdara uderzyła na Polskę. Po przekroczeniu Wisły pod Sandomierzem siły mongolskie ruszyły na Kraków. Rycerstwo małopolskie zastąpiło Mongołom drogę pod Chmielnikiem, gdzie 18 marca doszło do przegranej przez Polaków bitwy.

Książę Henryk Pobożny zaalarmowany wypadami Mongołów już od początku roku rozpoczął przygotowania do obrony. Zaalarmowane zostały zakony rycerskie,

wysłane listy do papieża i sąsiednich władców z prośbą o zorganizowanie odsieczy. Mimo niewielkiego sukcesu militarnego, jaki odniósł książę opolski Mieszko Otyły w potyczce u przeprawy przez Odrę, Mongołowie poruszali się po ziemiach Polskich bez większych przeszkód. Panika, jaka wybuchła po klęsce pod Chmielnikiem spowodowała, że Kraków i Wrocław zostały zdobyte i spalone niemal bez walki. Rozdzielone wcześniej siły mongolskie (jeden z oddziałów operował na Kujawach i w ziemi łęczyckiej, blokując wojska księcia mazowieckiego Konrada) skoncentrowały się na Śląsku. Henryk Pobożny gromadził tym czasem pod Legnicą niedobitki rycerstwa małopolskiego, rycerzy śląskich, górników, posiłki przysłane przez zakony rycerskie: Templariuszy, Krzyżaków i Joannitów, a także przybyłe wraz z nimi, niewielkie grupy rycerzy z Zachodu, głównie Niemców. Żaden z sąsiednich władców nie przybył z pomocą. Zachód zaabsorbowany w tym czasie konfliktem papiesko-cesarskim, nie dostrzegał zagrożenia jakie niósł dla Europy najazd mongolski. Węgry , będące głównym celem ataku nie mogły udzielić pomocy, zaś król czeski Wacław, szwagier księcia Henryka, oczekiwał wyniku bitwy w odległości dnia jazdy od Legnicy. Wrogie wojska spotkały się 9 kwietnia 1241 roku pod Legnicą. Początkowo, mimo liczebnej przewagi Mongołów, losy bitwy ważyły się bez wyraźnego rozstrzygnięcia, wojska polskie przeszły nawet do kontrnatarcia. Klęska przyszła, gdy oddziałom mongolskim udało się wzniecić panikę w hufcu rycerstwa opolsko-raciborskiego, które rzuciło się do ucieczki. Widzący to książę Henryk Brodaty, według świadectwa kronikarza, wyrzec miał znane słowa: "Gorze nam się stało". Książę, a z nim wszyscy jego wybitni doradcy, kształtujący politykę zjednoczeniową oraz kwiat rycerstwa polskiego ze wszystkich, oprócz Mazowsza dzielnic, zginęli na polu bitwy. Niedobitki armii schroniły się w legnickim zamku, który wytrzymał oblężenie, natomiast miasto zostało zdobyte i spalone. Oddziały

mongolskie po spustoszeniu Śląska i Łużyc przeszły na Morawy, blokując ewentualną czeską pomoc dla Węgier.

W tym czasie główne siły mongolskie stoczyły 11 kwietnia pod Mohi walną bitwę z wojskami węgierskimi, zadając im miazdzącą klęskę. Pokonani Węgrzy rozpoczęli odwrót na zachód, a ścigający ich Mongołowie dotarli pod Wiedeń. Wydzielone oddziały najeźdźców osiągnęły nawet północne Włochy. Ocalenie Europy przyszło niespodziewanie ze Wschodu. Pod koniec 1241 r. zmarł wielki chan Ugedej. Po jego śmierci wybuchły spory dynastyczne o następstwo, które zmusiły Batu-chana do odwołania wojsk z Europy Środkowej. Wycofujący się Mongołowie utrzymali zwierzchnictwo jedynie nad Rusią.

Państwo Henryków śląskich rozpadło się wkrótce po śmierci Henryka Pobożnego.

W Wielkopolsce powrócili do władzy potomkowie księcia Władysława Odonica, Kraków zajął Konrad mazowiecki, a w 1243 r. Bolesław Wstydlivy. Śląskie dziedzictwo podzielono pomiędzy synów poległego księcia na trzy księstwa: legnickie, głogowskie i wrocławskie. Próba zjednoczenia ziem polskich pod władzą jednego z Piastów zakończyła się niepowodzeniem, zaś Polska weszła w stadium największego rozbicia dzielnicowego.

